SŁOŃ ZOSI

Zosia chodziła do przedszkola pod nazwą " Złote nutki ", które mieściło się niedaleko domku w którym ona mieszkała.

Pewnego pięknego dnia pani w przedszkolu zapytała czy macie dzieci jakieś zwierzątka w domku?

Chórem dzieci odpowiedziały mamy, mamy proszę pani, a więc drogie dzieci możecie jutro z nimi przyjść do przedszkola. A będzie dobra nauka, a przy tym zabawa wesoła.

Tak też dzieci zrobiły, ze zwierzątkami na zajęcia przedszkolne przybyły.

Jasio przyprowadził swojego kotka rudego, Tola swego kanarka co budzi ją śpiewem codziennie z ranka. Krzysio przyprowadził swego burka co pilnuje mu podwórka. Z świnką morską przyszedł Zdziś którą ma nie od dziś. Z frytką Ola przyszła też a z kim przyszedł Grześ?

Przyniósł rybkę co ma w swym akwarium w domu lecz ją do przedszkola przyniósł w słoju.

Królika białego miniaturkę przyniosła Ala, a że on stale jej umyka toteż zaraz przyjdzie po niego mama.

Pani wychowawczyni wszystkich powitała dzień dobry dzieci i zwierzątka powiedziała.

Nagle patrzy na Elizę i zaraz zapytała Elizko dlaczegoś tak posmutniała?

Bo ja, bo ja proszę pani nie przyprowadziłam żadnego zwierzątka.

A masz w domku jakieś z nich. Mam słonia ale schowany w domku jest gdzieś.

Słonia w domku masz? Tak mam! Taki mały jest ale trąbę dużą ma!

Toteż dzieci zaraz Elizce zaczęły zadawać pytania. Słoń się mieści w Twoim domku?

Eliza troszeczkę zmieszana zaraz odpowiedziała tak Tomku, tak.

A co jada na śniadanie pyta Zdziś? Nic nigdy nie je, a mocno szaleje może wodą pryska? Nie, nie, to bardzo grzeczny słoń nic nie robi on. Wszędzie patrzy z zainteresowaniem, wszystko tylko obserwuje co wokoło niego się dzieje. Kiedy mama sprząta mój pokoik to przestawia mi go z kąta do kąta. Z miejsca na miejsce lecz mu wszędzie dobrze jest. Kiedy wrócę dzisiaj do domu to zobaczę gdzie on się skrył, bo bał się że ja pójdę do przedszkola z nim.

To pewnie mama mi go schowała bym słonia do przedszkola nie zabrała.

Na drugi dzień gdy Elizka przyszła do przedszkola pozostałe dzieci tak zapytała chcecie widzieć słonia? Mogłaś przecież dzisiaj przyprowadzić go do przedszkola! No nie, stało się niestety tak jak myślałyście że słonia też dzisiaj z sobą nie mam! Ale obiecuję że pokażę go Wam!

Zapraszam więc wszystkich do mnie. No i poszła cała grupa: Jasio, Tola, Krzysio, Zdzisio, Ola, Grześ by zobaczyś Elizy słonia. I cóż zobaczyli? Na komodzie w pokoiku stoi słonik przy Elizy pamiętniku. Czy to ten Twój słoń co tu stoi? O nim tyle opowiadałaś? Nim się tak chwaliłaś?

Tak to ten mój słonik ukochany, ten z białej porcelany. Szczęście to mi właśnie on przynosi,

lecz o nic mnie nigdy nie prosi. Mama jedynie go odkurza, bym ja go nie zbiła bo by była strata duża. Ach to taki ten Twój słoń? Szkoda tylko że nie żywy on?

Ach słonia żywego chcecie widzieć? Takiego prawdziwego?

Zapraszam więc Was do ZOO tam pokażę Wam go, i to nie jednego. Całe stadko słoni w ZOO przecież mamy. Chcecie widzieć? To ruszamy. No i zobaczyli słonie w ZOO jakie olbrzymie zwierzęta to. Żaden z nich Elizy nie był jednak tam.

Eliza już od tej chwili była bardzo zadowolona. Mała mądrala żeby się wytłumaczyć przed dziećmi tak im zaraz powiedziała, gdzieżbym ja miała trzymać takiego ogromnego słonia!

Dlatego też ja mam w domku-porcelanowego słonia i z niego jestem bardzo zadowolona.

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026